N^er 245. ROK 1837. CZWARTEK 26 PAZDZIERNIKA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i swiąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Seweryna Zakona.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Witomil.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
6	27" 2."' 784	† 7°, 7	2," 72	Pł. Zachodni słaby	Chmury	
25 2	2, 569	† 13. 2	2 76	„ mocny	„	
10	2. 851	† 8 5	2 24	„ słaby	Pochurno	

Część Urzędowa.

MY PREZES I SENATOROWIE
Wolnego Niepodległego i scisle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

wiadomo czyniemy iż:

Trybunał pierwszej Instancyi wydał wyrok następujący:

Działo się w Krakowie w domu Władz sądowych, na Audyencyi publiczney Trybunału I. Instancyi Wolnego Niepodległego i ścisle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu, we czwartek, to jest dnia dziewietnastego październik, tysiąc ośmset trzydziestego siódmego roku.

Wydział II.

Obecni:

Kopf O. P. D. Sędzia prezydujący.
Friedlein Sędzia.
Strożecki Zast. Sędziego.
Mięłuszewski Pisarz.

(podpisano) *Kopff*, *Mięłuszewski.*

Wskutek prośby w dniu 18 października 1837 r. do Nru. 4749 dziennika Trybunału, przez Heimann Lassal kupca w mieście Wrocławiu, w kraju Pruskim zamieszkałego; zaś w Krakowie przy ulicy Szerokiej pod L. 43 obrane zamieszkanie mającego, podanej w przedmiocie uznania upadłości handlu Jakóba Jasmina kupca, w Krakowie na Kazimierzu przy ulicy Zydowskiéj pod L. 107 zamieszkałego.

T r y b u n a ł

Zważywszy, że Heimann Lassal pokładanemi wexlami, przez Jakóba Jasmina na rzecz jego w mieście Wrocławiu wystawionemi, pierwszym z dnia 29 marca 1837 roku, na talarów 487 srebr. gr. 24, a drugim z dnia 17 kwietnia r. t. na talarów 29 gr. sr. 4, z terminem wypłaty za miesięcy cztery, od daty rachując, dowodzi należność summy 516 talarów i 28 srebr. gr. w monecie courrant pruskiéj.

Zważywszy, że termina wypłaty, obydwóch wyżéj z daty powołanych wexli już upłynęły, a Jakób Jasmin według protestu urzędowego, przez Antoniego Matakiewicza notaryusza dnia 17 października 1837 roku spisanego, wypłaty rzeczonéj summy talarów 516 srebr. gr. 28 wexlami temi objętéj, odmówił.

T r y b u n a ł

W moc art. 13 i 15 kodexu handlowego księgi III., handel Jakóba Jasmina, za upadły z dniem siedmnastym października tysiąc ośmset trzydziestego siódmego roku ogłasza, następnie wzywa Sąd Pokoju Wolnego Miasta Krakowa Okręgu II. o niezwłoczne przyłożenie pieczęci na upadłym handlu i wszel-

kich ruchomościach Jakóba Jasmina, gdziekolwiek bądź znajdujących się, kommissarzem rzeczonej upadłości, z grona swego Zastępce Sędziego Strożeckiego mianuje; zaś na kuratora Józefa Göbla kupca wyznacza; niemniej upadłemu Jakóbowi Jasmin w ślad art. 19 kodexu handl. księgi III. straż policyjną przydać postanawia, do wręczenia wyroku Józefa Długoszewskiego wyznacza — Wpis złotych polskich dwadzieścia ustanawia, który w kancellaryi Pisarza Trybunału Wydziału II. złożony być ma. — Osądzono w Pierwszej Instancyi, z exekucyą tymczasową bez kaucyi i pomimo oppozycyi. — (podpisano) *Kopf*, *Miętuszewski.* — Zalecamy i rozkazujemy wszystkim komornikom etc. — (podpisano) *Kopf*, *Miętuszewski.*

Zgodność niniejszego odpisu z oryginalnym wyrokiem zaświadczam,

Pisarz Trybunału I. Instancyi Rzpltéj Krakowskiéj.

(2r.) J. *Miętuszewski.*

OBWIESZCZENIE.

Niektóre jeszcze nie sprzedane ruchomości, do massy Karola hr. Wodzickiego należące, to jest: broni, (antyk) sztuk dwie, dywan, książki, tudzież garniec miedziany, przez powtórną licytacyą w skutek reskryptu Trybunału z dnia 22 lipca r. b. N. 3,206 w dniu 30 października r. b. o godzinie 9 z rana w domu pod N. 30$\frac{5}{6}$ narożnim w ulicy ś. Anny, za gotową srebrną monetę sprzedawane będą.

Kraków dnia 16 października 1837 r.

(2r.) W. *Olearski* Not. Pub.

W piątek dnia 20 października b. r. o godzinie 10 rannéj, w Sukiennicach w exekucyi sądowéj sprzedaż publiczna odbędzie się, jako to: zwierciadeł, kanap, stołków, komod, stolików i innych zaraz za gotową zapłatę, w monecie srebrnéj courant.

Kraków dnia 14 października 1837 r.

Skorczyński Kom. Sąd.

Część Polityczna.

— *Z Odessy* 20 *Września* (2 *Października*). —

Donoszą z Bakczy-Seraju: NN. Cesarz i Cesarzowa, Wielki Xiąże Następca tronu i Wielka Xiężniczka Marya, przybyli do Sewastopola w piątek dnia 10 t. m. o drugiéj godzinie po południu. Przed wnijściem do portu, Cesarz Jmość przeglądał na morzu flotę czarno-morską, a potém jadł obiad na pokładzie statku parowego *Gwiazda biegunowa.* — Jmość Cesarzowa z swoją dostojną córką, wjechała do Bakczy Seraju w towarzystwie licznego orszaku. O trzy wiorsty od tego miasta, wyjechał na przeciw niéj jeneralny gubernator hrabia Woronzow, z szlachtą tauryckią i z muftym na koniu. Po obu stronach jechali kłusem na koniach mirzowie odziani w bogate szaty i kilku innych tatarow w rozmaitych kostiumach, którzy przedstawiali widok zajmujący, upiękniony położeniem Bakczy Seraju, w głębokiéj i rozległéj dolinie, po któréj bokach ogromne szczyty skał się wznosiły. O godzinie 5 po południu, u wnijścia do pałacu, przedstawieni byli Jejmości Cesarzowéj, gubernator taurycki, marszałek szlachty i szlachta. Cesarzowa i W. Xiężniczka Marya, z wiedziły z ciekawością starożytną siedzibę chanów tatarskich i meczet pałacu, gdzie były przytomne nabożeństwu derwiszów, na galeryi, w któréj dawniéj xiążęta tatarscy siadywali. Wieczorem pałac, miasto i okolice były rzęsisto oświetlone. — Dnia 12 o godzinie 2 po południu, przybyli do Bakczy-Seraju, Cesarz Jmść i W. X. Cesarzewicz, a dnia 13 o godzinie 7 z rana, wyjechali do Sewastopola.

— *Dnia* 23 *Września* (4 *Października*). —

Najjaśniejszy Cesarz Jmść i Wielki Xiąże Następca tronu, zabawiwszy dziesięć dni w Krymie, wsiedli na okręt w niedzielę d. 19 t. m. o godzinie 9 wieczór, w Yalcie na wojenny statek parowy *Gwiazda biegunowa* i odpłynęli do Ghelendjik. Cesarzowa i Wiel-

ka Xiężniczka Marya znajdują się w Ałupce. Jego C. K. Mość Jan, arcy-xiążę austryacki i J. K. Mość Adalbert królewicz pruski, odpłynęli dnia 19 t. m. z Yalty do Konstantynopola, na wojennym statku parowym austryackim *Marya Anna*. Ci dwaj xiążęta po przybyciu swojém z Odessy do Sewastopola, oglądali Bakczy-Seraj, udali się na Czatyrdach i zwiedzili góry i szczyty najpowabniejszéj strony południowéj Krymu. — Bernard, xiążę Sasko-Wajmarski z swoim synem Wilhelmem, przybywszy na okręcie parowym *Newa* z Odessy do Yalty, zwiedził także Bakczy-Seraj i niektóre znaczniejsze miejsca Krymu i powrócił dnia 20 t. m. na tym samym statku parowym do Odessy.

Okręt parowy *Cesarzowa Alexandra*, odpłynął ztąd dziś w południe do Stambułu, mając na swym pokładzie towary listy i 45 podróżnych, w których liczbie znajdowali się Bernard xiążę Sasko-Wejmarski z swoim synem Wilhelmem i jenerał angielski Arbuthnot, którzy przybyli przedwczoraj z Krymu na pokładzie statku parowego *Newa*.

— *Ze Stambułu* 20 *Września*. —

Z Alexandryi donoszą pod d. 7 września że Mehmed Ali powrócił już od dni czterech z Krety. Zdrowie jego zdaje się być w dosyć dobrym stanie. Ibrahim pasza z swojéj strony, także opuścił Syryę i powrócił do Kairu; przeprawiwszy się przez Damiettę.

ROZMAITOSCI.

O Początku szkła.

Starożytni którzy o szkle pisali, zdaje się iż ani natury jego ani składowych części bynajmniéj nie znali. Agrykola nazywa szkło sokiem zgęszczonym, Vincentius Belluacensis kamieniem, a Fallop mieści je w rzędzie minerałów średnéj klassy. Data odkrycia szkła, ciemną pokryta jest pomroką. Podług Pliniusza pierwsze naczynia szklanne, w Sydonie były wyrobione; podług Loysela szklarnie już przed trzema tysiącami lat istniały w Fenicyi, a miasta Sydon i Tyr, były tylko miejscami składu, dokąd Fenijczykowie ze wszystkich stron królestwa, wyroby swoje na sprzedaż zwozili. Herodot i Diodoriusz sycylijski, piszą, że u Etyopejczyków od najdawniejszych czasów było zwyczajem, zmarłych w szklannych trumnach chować, i że Egipcyanie umieli wyrabiać szkła kolorowe podobne do etyopejskiego, któréjto sztuki od samego Wielkiego Hermesa nauczyć się mieli. — Ciż sami historycy nauczają nas, że cesarz Adryan podczas pobytu swego w Alexandryi, przesłał w podarunku konsulowi Serwiuszowi, przepyszne szklanne naczynia, zalecając mu ażeby tylko z okazyi wielkich uroczystości takowych używał; z tego wnosić można, że Egipcyanie w sztuce wyrabiania szkła, znaczne zrobili już naówczas postępy. W muzeum brytańskiém w Londynie, znajduje się nader starożytna mumia, ubrana w naszyjnik ze szkła kolorowego. Podług Seneki, przed 2000 lat umiano już kolorować szkło w Europie, czytamy bowiem w rozdziale 90 tego autora, że sztuką ta zaprowadzoną została do Europy przez Demokryta, który wynalazł sposób naśladowania drogich kamieni.

Flawiusz Vopiscus, który za Dyoklecyana, pisał życia Tacyta, Aureliusza i innych sławnych ludzi, wspominając o Alexandryi, tak się wyraża: »Niższa klassa mieszkańców tego bogatego i w zboże obfitującego miasta, trudni się w połowie fabrykacyą szkła.« Niemasz wątpliwości, że za czasów Pliniusza, już szkło było używane, bo oprócz powyższego świadectwa, tenże sam autor dowodzi w innym miejscu, że wynalazek szkła przypadkowi przypisać należy. Pierwszy kawałek szkła (mówi on, księga 5 rozdział 90). w Syryi przez marynarzy, którzy rozbili się na brzegach rzéki Belus, zrobionym został. Ci chcąc rozpalić wielki ogień, użyli do tego trawy morskiéj rosnącéj na brzegach téj rzeki; a alkali w téj roślinie zawarte, łącząc się z pia

skiem nadbrzeznym, uformowało piérwszą cząstkę szkła dotąd znaną.«

Historyk żydowski, Józef opowiada, że blisko góry Karmel, znajduje się dolina, pełna piasku do fabrykacyi szkła zdatnego; i że ilekroć razy piasek ten jest na ten cel wyczerpany, wiatry nowe zapasy jego tu sprowadzają, (wojna żydów księga 2). Sławny ten pisarz, nic jednak nie wié, ile się zdaje, o naturze szkła; utrzymuje bowiem, że każdy metal wrzucony w piasek. temsamém staje się szkłem, a szkło tamże wrzucone, nazad w piasek się przemienia. Tacyt pisze także o rzéce Belus, i o własnościach szkła w téj okolicy wyrabianego, lecz daleko zrozumialéj i dokładniej od wspomnionego Józefa. Przy ujściu rzéki Belus, mówi Tacyt, na brzegach Judei, znajduje się gatunek piasku nader ceniony od mieszkańców okolicznych. Piasek ten mieści w sobie nader wiele krzemionki, dlatego mocno w hutach rozpalony, łatwo na szkło się zamienia.

Wiele dawnych autorów wspominają o sławnym architekcie rzymskim, który wielkiéj nabył sławy za czasów Tyberyusza, przez to, że wyreperował jeden z portyków miasta, grożący upadkiem. Mąż ten wygnany został przez cesarza, z Rzymu, z powodu wielkiéj popularności, z zakazem powrotu do téj stolicy. Na wygnaniu zajmował się on różnemi pożytecznemi przedsiewzięciami, a szczególnie fabrykacyą szkła, którą tak dalece udoskonalił, że zaczął wyrabiać bardzo piękne z niego naczynia. Są, dząc, że zdoła pozyskać przebaczenie, udał się on do Rzymu i przedstawił Tyberyuszowi, nie bacząc na zakaz, naczynia swéj roboty. Postępek ten drogo przypłacił. Bo Tyberyusz obawiając się aby ten wynalazek niezmniejzzył wartości złota, kazał ściąć mu głowę, tak, aby o sekrecie jego nikt dowiedzieć się nie mógł. Wiadomo, jak wielką cenę przywiązywał do przedmiotów szklanych, jeden z następców Tyberyusza, cesarz Nero. Podług Pliniusza, zakupił on dwie filiżanki szklanne, przezroczyste, z uszkami, za 6000 sestercyów, co uczyni na monetę naszą 2,080,000 złot. W ogólności, szkło starożytnych było tylko na wpół przezroczyste, o czém przekonywają nas znalezione naczynia szklanne w Herkulanum i Pompejanum, wszystkie prawie czerwonego koloru, dlatego zwano je dawniéj *oematinon* od wyrazu greckiego *ayma*, znaczącego krew. Zwierciadła były wszystkie metalowe; u najbogatrzych nawet osób, nigdy zwierciadłaszklannego nie widziano. Ztąd wynika, że zwierciadło szklanne, które przed kilku laty pokazywano w muzeum starożytności w St. Dénis, a które miało do Wirgiliusza należéć, było zmyśleniem bo zwierciadła szklanne za czasów tego sławnego poety, nie istniały. Potwierdza to Martialis, w epigrammatach swoich, mówiąc o damie rzymskiéj, która perukarza swego, za to, że ją źle ubrał na głowie, zwierciadłem w łeb uderzyła i na miejscu zabiła. Gdyby było szklanne, zapewnebyzwierciadła swego nieryzykowała, jako przedmiotu w owych czasach za nadto kosztownego i drogiego.* Trudno więc powiedzieć, w jakiéj epoce szkła do przepuszczania światła i przeglądania się w nim, używać zaczęto. Zdaje się, iż przed erą chrześciańską bynajmniéj szkła na szyby nie używano, bo wszystkie okna w Herkulanum, są z przezroczystego kamienia *lapis spekularys* zwanego, podobnego do materyału, którego chłopi w Brazylii do chatek swych używają.

(Dokończenie nastąpi)

Doniesienie.

Kocz nowy mało używany z wszelkiemi rekwizytami jest do sprzedania za pomierną cenę, bliższą wiadomość powziąść można u lakiernika p. Łukowskiego przy ulicy Stolarskiéj N. 66 gmina 1. (3r.)